

Arab, Ogarnę.. (ft. Qry)

Czy ja kiedyś się ogarnę
Tylko do rapu się garnę wciąż
Odzyskuję gardę
Choć mój los wije się jak wąż
Czy ja kiedyś się ogarnę
Tylko do rapu się garnę wciąż
Odzyskuję gardę
Jak mój ziom, Grzegorz Big Big Tone

Rzucam rymem jakby był klapkiem
Coraz dokładniej trafiam w sedno
Coraz dosadniej
Idę przed chałupę odebrać swój barter
Za żarcie dziś nie płace a hajs i tak mi znika gdzieś
Najwyższy szacun ma mój padre
Od zawsze dla rodziny wszystko
Bardzo kocha matkę
Nigdy niee klnę
A ja czasem zaklnę
Czasem rzeczywistość zaklnę wiara
Choć to w sumie jest normalne
Jak normalne jest to że lubię co ładne
Ale nie będę cię ruchał
Anie loda, ani gałkę
Poznałem Ankę i Kaśkę i Sander, Klaudie, i Magdę
I wiesz to wcale to wcale nie jest fajne
Nie chce nic bez miłości - powtarzam jak mantrę
I znów powtarzam, że upadłem, fatalne...

Nie fajne jak po alko robisz grandę
Ja po alko miewam rozkminy dlatego ty dziś pij za mnie
Spójrz na siebie czasem tym przeciwnym kadrem
Ujrysz prądę, tylko musisz chcieć naprawdę, wiesz
Mam... jak jakiś ratler
Włączę dalej i tak fajnie jest bo mam zajawkę
Choć na tle innych wychodzę marnie
Nie łaże z pustym garnkiem
Jeszcze co moje zgarnę
Czy ja kiedyś się ogarnę na bank nie
zobaczysz mnie z jarankiem już
i choć dziś go nie chce, jakby był nie dla mnie
to pomógł mi tu bardzo, gdy ze sobą byłem na dnie
i ti też zabawne jets
bo w liceum weed uleczył mnie z nerwicy natręctw
mówię prawdę ci
potem przez to pośrednio w paranoje wpadłem
w ponarkotykowe schizy to było straszne
stałem się sławny a utkwilem w tej szajbie
czułem jakby wszyscy knuli, a oni czekali na mnie
dziękuje panie boże że poszedłem na ten parter
Ju-jitsu save my life
Choć coś dzisiaj częściej tajskie
Ze sportem coś działałem odkąd byłem bajtlem
Jestem instruktorem co woli worek niż hantle
Co łapie w żagle wiatr natchnień, choć pogoda w kratkę
I czasem je do syta, a czasem dzióbie chałkę
Ale fanom zawsze jak nie zapomni, dodaje manne
Nawet jak dosięgnę, to nie ukradnę
Dawaj moja pengę, choć to nie jej tutaj pragnę
Chcę miłości, szczęścia i słońca na dokładkę
I studia, i bitów, i ładną okładkę

Czy ja kiedyś się ogarnę
Tylko do rapu się garnę wciąż

Odzyskuję gardę
Choć mój los wije się jak wąż
Czy ja kiedyś się ogarnę
Tylko do rapu się garnę wciąż
Odzyskuję gardę
Jak mój ziom, Grzegorz Big Big Tone